

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie. 10 wyrazów.

Teatr „POPULARNY”

Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

„Jarmark małżeński”.

Jutro
wiecz.

„Jarmark małżeński”.

Teatr POLSKI

Cegielniana 63.

Dziś
wiecz.

Trupa rosyjska
KORSZA

„Mikość starcza”.

Jutro
wiecz.

„Raj ziemski”.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WW. PP., że d. 2, 3 i 4-go kwietnia, t. j. w środę, czwartek i w piątek urządzam w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 113

wystawę najświeższych modeli paryskich „LUCYNA” z poważaniem
Warszawa, Bołduena 2.

„BAR pod WIECHĄ”

Dzielna Nr. 1.

KONCERT

dobrze
zgranego

trio

od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w dobrowolny wybór przekąsek. „Waldschleschen”, i piżenkie. PIWO browaru
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA

COZIENNIE



Po co?

—0—

Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że jest opracowany projekt urządzenia czy budowy szpitala dla osób, dotkniętych cierpieniami płciowymi wenerycznymi i pytamy siebie, po co to? Czy w tym celu, aby powiększyć ilość papieru, zalegającego odciekające głąbie szuflad w magistracie? W tym celu wystarczyłaby ryza czy nawet bela czyśc tego papieru, poco dodawać jeszcze pracę lekarzy miejskich i bez tego nie próżnujących, gdyż ich jest zbyt mało.

Przecież jest to publiczną tajemnicą, że z tego projektu, z tych opracowań, kosztorysów, planów nie będzie nic, ale to bezwzględnie nic. Chcecie dowodu?

Przed laty 10 opracowany został projekt ogólnego szpitala miejskiego. Wybrano obszerny i dość odpowiedni na ten cel obszar lasu miejskiego, wysłano komisję za granicę w celu zwiedzenia odpowiednich szpitali, opracowano projekt i... cała sprawa poszła ad acta, pomimo że brak szpitala daje się we znaki wszystkim, od chorych poczynając, na lekarzach i Pogotowiu kończąc.

Jednocześnie niemal z projektami budowy szpitala wypłynęła na porządek dzienny całkiem już dojrzała potrzeba zaprowadzenia w Łodzi wodociągów i kanalizacji.

Powtórzyła się znów ta sama historia z tą różnicą, że kosztu opracowania projektu przez inżyniera Lindley'a były znaczne, trzeba bowiem było przeprowadzić w kilku kierunkach badania co do wody, skąd ją sprowadzić w tak znacznej ilości.

Projekt wydrukowano i znów złożono do biurka, nie bacząc, że za lat kilka trzeba go będzie przerabiać i ponosić nowe koszty, a co ważniejsze nie bacząc na to, że brak kanalizacji i wodociągów, w takim mieście jak Łódź, sprawa, że śmiertelność wynosi trzydzieści z górą na 1000 ludności, gdy powinna być 13 (Kopenhaga), a już co najwyżej 18, jak w przemysłowych miastach Anglii.

Po kanalizacji weszła na porządek dzienny sprawa budowy szpitala dla chorych zakaźnych. Pomysł zbudowania takiego szpitala musiał wypłynąć, bo drewniany domek, w którym się mieści obecnie jedyny miejski szpital w Łodzi, szpital przeznaczony dla chorych zapadających na wszystkie choroby zakaźne o przebiegu ostrym, bezwzględnie nie odpowiada ani liczbie ludności Łodzi, ani stanowi zdrowotnemu miastu, ani ilości zapadających na nadzwyczaj częste i różnorodne choroby zakaźne. Szpital ten odpowiada jedynie i jest w stosunku prostym do stopnia dbałości władz miejskich o zdrowie mieszkańców naszego miasta.

Powtórzyła się stara historia, wysłano komisję, wysłano parę osób za granicę, wyznaczono plac pod budowę i na tem rzecz cała się skończyła na razie, choć miasto nie potrzebowało nawet funduszy na bu-

dowę czerpać z własnej szkatuły, gdyż koszty te ponieść mieli konsumenci drogiego gazu łódzkiego, a raczej eksploatujące gazownie miejskie konsorcjum obywatelskie.

Wspomniemy jeszcze o projektach porządnego zabrukowania ulic Łodzi, brukiem odpowiadającym temu szalonemu ruchowi ciężarowemu, jaki widzimy w naszym mieście. Ruch ten na nadmiernie wąskich ulicach łódzkich sprawa, że nawet dobre bruki ulegają bądź szybszemu zniszczeniu, niż w innych miastach, coż więc dopiero mówić o parodji i bruku, jaką są wszystkie bruki u nas.

Wyjątkowe bruki na ulicy Mikołajewskiej i Nowomiejskiej, niedawno ułożone z kostek granitowych, wzbudzają zazdrość w mieszkańcach wszystkich ulic, nawet zamieszkałych przy stosie pacierzowym Łodzi, — przy ul. Piotrkowskiej, która nowym łatanym brukiem przypomina nędzną dziurę prowincjonalną, a nie 1/2 milionowe miasto.

Po wyliczeniu tych dowodów energii naszego magistratu, które moglibyśmy powiększyć co najmniej w dwójnasób, nie potrzebujemy chyba udawać dłużej bezcelowości projektu budowy szpitala dla chorych dotkniętych cierpieniami wenerycznymi i płciowymi, bo skutek i wynik z tego projektu będzie taki sam, jak wielu, wielu innych przedtem i, nie daj Boże, wielu wielu innych potem.

Wobec tego raz jeszcze pytamy, poco obarczać ludzi pracą, wierząc, że praca ta jest bezcelowa?

M. Tarski.

„POWSTANIE POLSKIE”.

—0—

Oficjalny mieszkaniec środowiska „polskich intryg”, karykaturalny przedstawiciel „rosyjskiej ludności m. Warszawy”, zdobył nowy powód do wystąpienia przeciwko nam. Dała mu go Agencja Telegraficzna, rozpowszechniając po świecie nadzwyczaj sensacyjną wiadomość o gotującym się w Galicji „powstaniu polskim”.

Olbrzymia większość prasy polskiej pominęła milczeniem tę wiadomość, jedynie „Kurier Polski” uważał za stosowne zapytać się swych czytelników, ile jest prawdy w tych pogłoskach. Jednocześnie „Kurier Litewski” wydelegował swego korespondenta na „miejsce wypadków”.

Korespondentowi udało się dotrzeć do „centrum” „roboty” — do „komisji tymczasowej partii niepodległościowej”. To, czego się tam dowiedział, w zupełności daje się potwierdzać fakt, że „niebezpieczeństwo polskiego powstania” istnieje li tylko w głowie p. Aleksiejewa i w podobnych głowach.

W Królestwie Polskiem wszyscy są obecnie zajęci przede wszystkim sprawą stosunków polsko-żydowskich. O stwarzaniu nowych trudnych sytuacji mowy być nie może. Wie o tem dobrze uczciwie myśląca garsteczka rosyjan, której wystąpienie stało się powodem do sensacyjnej depeszy w „Frankfurter Zeitung” o „nawiązaniu stosunków polsko-rosyjskich”. W tej samej sprawie wypowiedział się Dymitr Donecow w wydawnictwie „Życie Ukrainskie”.

Ile w tem jest szczerości, Bóg raczy wiedzieć, ale fakt w każdym razie zasługuje na uwagę, mimo, że nie po raz pierwszy są czynione próby zbliżenia się dwóch nacji na punkcie uczciwości politycznej...

Tymczasem nacjonaliści rosyjscy w Warszawie w dalszym ciągu oskarżają Polaków o różne straszne rzeczy. I głos ich nie jest bynajmniej odosobniony.

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich broszura kardynała von Widdermanna p. t. „Das schlafende Heer” der Polen. Leider kein Roman”. Jak widać z tytułu autor podziela zdanie p. Aleksie-

jewa. W tym wypadku jednak chodzi o Prusy.

Von Widdern zwraca uwagę swych czytelników na niebezpieczeństwo wtargnięcia (!) polaków. Podobno powodzenie „śpiącego polskiego wojska (?) na Górnym Śląsku rośnie z dniem każdym”. Szanowny kardynał drży ze strachu. Łydki pod nim dygocą... „Strzeżcie się Prus!” —

Święte słowa wyrzekł w roku 1894 Bismarck, żądając obsadzenia posad urzędowych w „zagrożonych” miejscowościach przez „walecznych urzędników”. Bo kiedy pod p. Aleksiejewem i kardynałem drżą nogi ze strachu, lęk nas ogarnia. Boimy się tego, że nas się ktoś boi, lub bojaźń udaje...

Robotą przeciwpolską wre na całej linii. Coprawda nie od dzisiaj, ale chwila jej najwyższego rozkwitu zbiegła się z całym szeregiem innych wydarzeń, które sprawę komplikują.

Uchwała partii centrowej z dnia 13 marca wywalała coprawda ten niemiły skutek, że trzech dotychczasowych posłów centrowych rzekło się kandydowania nadal, uchwała przyczyniła się jednak bardzo do wyjaśnienia sytuacji politycznej na Górnym Śląsku.

Wobec znanej zrzeczności polaków w agitowaniu przestrzega organ kanclerski przed ograniczeniem się do rozważania stosunków na Górnym Śląsku. Polacy używają bowiem na Zachodzie wszelkich środków, aby centrum, jako takiemu, wytłumaczyć, że powinno ono ze względów praktycznych mimo wszystko ująć wyciągniętą doń rękę polską.

Wątpić jednak należy, czy centrum podaną mu dłoń uchwyci, boć już sparzyło się dostatecznie na polakach.

Z Cesarstwa.

Kradzież karabina rosyjskiego.

W tych dniach w Siestrorekiej fabryce broni powstało zaniepokojenie. Zazwyczaj władze wojskowe, która ze swej strony zawiaduje policję. W jednym z warsztatów t. zw. tajnych, znajdujących się pod specjalną kontrolą i nadzorem, wykryto kradzież modelu celownika na odległość przy karabinie, wprowadzonego obecnie w armji. Ponieważ wartość materialna celownika była bardzo mała, powstało przypuszczenie, że model skradziono dla obcego państwa. Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykryło, że model skradł majster Tarasow przy pomocy robotnika Morozowa. Uwięzieni zeznali, że model celownika istotnie wzięli dla sprzedania, a obecnie znajduje się on w fabryce Ajwazowa, wykonującej zamówienia ministerstwa wojny. Fabryka ta zwróciła wspomniany model, a sprawców kradzieży oddano pod ścisły nadzór.

Przygotowania do demobilizacji anty-austriackiej.

W uniwersytecie petersburskim odbywa się jawną agitacją, nawołującą do anty-austriackiej demonstracji. W uniwersytecie rozrzucone są odezwy, skierowane przeciwko Austro-Węgrom.

Tchórzostwo „bohatera” Treszczenkowa.

Pisaliśmy niedawno o zajściu, jakie miało miejsce w jednej restauracji Petersburga, gdzie oficer książę N—e, słysząc przechwałki rotmistrza Treszczenkowa o rozstrzeliwaniu robotników w kopalniach leńskich, rzucił mu w twarz słowa pogardy, a na formę oburzenia Treszczenkowa odpowiedział publicznie obiciem bohatera. Treszczenkow nie wyzwał na pojedynek ks. N—e, wobec tego władza zażądała od Treszczenkowa wyjaśnień, od których zależny będzie pobyt „bohatera” leńskiego w korpusie żandarmów.

Z Litwy i Rusi.

Zamknięcie klubów w Kijowie.

Onegdaj w kancelarii gubernatora odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie gubernialnej komisji do spraw związków i stowarzyszeń.

Wśród innych spraw komisja rozpatrzyła protokół komisarzy cyrkulu pałacowego o rewizji „Kijowskiego klubu rzemieślniczego” i „Klubu pracowników zakładów handlowo-przemysłowych”.

Oba kluby mieściły się w domu nr. 8 przy ulicy Meryngowskiej. Podczas rewizji policja stwierdziła szereg wykroczeń przeciwko ustawie klubu, a między innymi grę hazardową.

Komisja uchwaliła zamknąć oba kluby.

O język wykładowy religii.

Profesor mińskiej szkoły realnej, ks. Micewicz otrzymał od dyrektora szkoły następujący dokument.

„Wskutek rozporządzenia p. kuratora okręgu naukowego wileńskiego mam honor po raz drugi prosić księdza o wykład religii katolickiej uczniom katolikom szkoły realnej w Mińsku: I-ej klasy: Woropajowi, Antoniemu Komockiemu i Zajęczkowskiemu i V klasy: Walickiemu, jako białorusinom — po rosyjsku, zaś uczniom IV klasy: Rodziewiczowi i Romaszewiczowi, jako litwinom — po litewsku lub w języku państwowym. W przeciwnym razie będę zmuszonym, stosownie do polecenia zarządu okręgu, wstrzymać wypłacanie księdzu pensji, jako nauczycielowi religii katolickiej.”

Ponieważ rodzice wszystkich wymienionych uczniów podają do ministra skargi na fałszywe wniesienie ich do spisu „nie polaków”, — fakt powyższy nie potrzebuje dalszych komentarzy.

Z sąsiedztwa.

Nowe Tow. akcyjne w Zgierz.

(c) Władze odnośnie nadesłały zatwierdzoną ustawę zgierskiego Towarzystwa akc. „Sulfa”, założycielami którego są: przemysłowiec zgierski Ignacy Hordliczka oraz inż. technolog Józef Słoboszewicz.

Celem Towarzystwa w myśl rzeczonej ustawy, jest nabycie i rozwój działalności istniejących w Zgierz zakładów dla produkowania kwasu siarczanego i innych produktów chemicznych.

Kapitał zakładowy Towarzystwa, określony na pół miliona rubli, ma być zebrany drogą wypuszczenia 2 tys. akcji po 250 rubli.

Spółka włócińska.

(c) Czterech włóciń wsi Slegna pod Kamińskim, w pow. piotrkowskim, jeło się handlu jajami: skupiają oni po wsiach okolicznych i odstawiają hurtem do Sosnowca, Częstochowy i innych miast większych. Włócianie ci stanowią rodzaj spółki sądzą z dotychczasowego powodzenia, działalność spółki rozwijać się będzie nader pomyślnie.

Pokasani przez psa wściekłego.

(c) We wsi Czarnocinie, w pow. łódzkim, wściekły się pies należący do włócianki Antoniny Mamelkowej i pokasał dwoje dzieci, mianowicie: 10-letnią Stanisławę Cernakównę i 7-letnią Rozalję Mamelkową. Psa zabito, a pokasane dziewczęta odesłano na kurację do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

Z Konstantynowa.

(c) W niedzielę nadchodzącą w Konstantynowie w lokalu miejscowej szkoły początkowej nr. 2, odbędzie się roczne ogólne zebranie pełnomocników Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Porządek dzienny zebrania obejmuje sprawozdanie z działalności Tow. za rok z. oraz wybory członków rady i zarządu.

Sprzedaż kamienia.

(c) W dn. 14 b. m. w urzędzie gminy Brus odbędzie się sprzedaż 19³/₄ kub. sąni drobnego kamienia, wożonego na 135 — 137 wiorstach szosy pabjanickiej.

Z więzienia.

(c) Gubernator piotrkowski wydał pozwolenie, w myśl którego osoby duchowne mogą uczęszczać do więzienia łódzkiego w celach nakłaniania więźniów do przestrzegania artykułów wiary.

Z sali obrad.

Zebranie pełnomocników VI Towarzystwa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej (Przejazd 14).

(d) W niedzielę o godzinie 4-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia pracujących w przemyśle i handlu (Zielona 15) odbyło się ogólne roczne zebranie pełnomocników VI Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zebranie zganił prezes rady p. W. Cielecki. Na przewodniczącego wybrano p. Stypułkowskiego który na asesora zaprosił pp. A. Lamprechta i J. Wilkoszewskiego, a na sekretarza p. Kotkowskiego.

Po odczytaniu przez p. K. Jasińskiego sprawozdania kasowego, które wykazuje, iż rachunek udziałów członkowskich wynosi 49,668 rb. 72 kop., wkładów oszczędnościowych 139,389 rb. 12 kop., pożyczek wydano na sumę 170,083 rb. 90 kop., dochody Towarzystwa wynosiły 15,627 rb. 25 kop., przy czym wydatków było 13,519 rb. 60 kop. czystego więc zysku pozostało 2,088 rb. 38 kop. Sprawozdanie zatwierdzono.

Osiągnięty zysk podzielono jak następuje: 10 proc. na kapitał zapasowy, 10 proc. na amortyzację inwentarza, 10 proc. na amortyzację kosztów organizacyjnych, na rezerwy kapitał ewentualnych strat 200 rb., podatek 100 rb., na cele dobroczynne 50 rb. Członkom Towarzystwa projektowano wydać 2 proc. dywidendy, czego się jednak wyrzekli, przekazując sumę tą przelewać na rachunek kapitału obrotowego dla prowadzenia handlu towarami na ubrania męskie.

Jako wynagrodzenie członkom zarządu przyznano rb. 400, radzie rb. 300, komisji rewizyjnej rb. 30. Budżet na 1913 rok przewidujący w dochodach i rozrachunkach sumę rb. 18,200 ogólne zebranie jednogłośnie uchwaliło.

Ogólne zebranie upoważniło zarząd Towarzystwa do zaciągnięcia pożyczki w sumie 4,000 rb. na kapitał obrotowy, celem prowadzenia handlu (sklepu) towarami na ubrania męskie.

Na wniosek zarządu, zebrani uchwaliли sto procentową wobec kryzysu podwyższyć przy spłacaniu ratami pobierać obecnie 6 i pół proc. przy jednorazowych spłatach 9 proc.

Do ogólnego zebrania zwrócono się z prośbą, w celu wyasygnowania stałej rocznej zapomogi lub jednorazowej „Gniazdo” (Przejazd 34) sprawę tę zebranie powierzyło zarządowi.

Następnie odbyły się wybory władz Towarzystwa.

Do rady weszli: pp. W. Cielecki, F. Neehwill, M. Duchnowski, R. Wojakowski, W. Dutkiewicz i K. Pestkowski.

Do zarządu: J. Smarzyński, K. Jasiński, W. Wierzbicki, S. Podciechowski, J. Dąbrowski, J. Wilkoszewski i adw. J. Szymkowski.

Do komisji rewizyjnej: pp. B. Knapki, L. Gutkowski i A. Kąsinowski.

O godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie zamknięto.

Kalendarzyk.

Dziś Franciszka. Jutro Ryszarda B. W. Imiona słowiańskiej dzieli Władysława, jutro Mnożysława.

Wschód słońca o g. 5 m. 35. Zachód „6” 34. Długość dnia „12” 59.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Miłość starca”. Jutro wiecz. „Raj ziemski”.

Teatr Popularny. Dziś i jutro wiecz. „Jarmark małżeński”.

Posiedzenie. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu majstrów tkackich przy ul. Przejazd № 1 posiedzenie Komitetu obywatelskiego do niesienia pomocy robotnikom pozostającym bez pracy.

Kinematografy. Odeon, Casino, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—0—

KRONIKA.

Ubezpieczenie robotników.

(t) Na zasadzie prawa z dnia 6 lipca r. z., ubezpieczenie robotników ma być dokonywane w Tow. wzajemnych, zakładanych przez fabrykantów; do Towarzystw takich należą wszyscy właściciele fabryk, zatrudniający więcej 30 robotników — o ile nie używają silników mechanicznych i 20 robotników, o ile silników takich używają.

W Królestwie Polskim ma być jedno Tow. ubezpieczeniowe, do którego należeć ma około 2 tysięcy fabryk. Wprowadzenie w życie tego Tow. jest sprawą najbliższej przyszłości; w tych dniach minister handlu i przemysłu zatwierdził porządek wybrania pełnomocników przedsięwzięcia przemysłowych, podlegających mocy prawa o ubezpieczeniu robotników z 10 gub. kraju naszego.

Pełnomocnicy ci mieć będą za zadanie ułożenie projektu ustawy warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeniowego.

Dla wykonania robót przygotowawczych utworzony zostanie komitet miejscowy, w którego skład wejdzie po 4 przedstawicieli, wybranych przez: Tow. przemysłowców, łódzki komitet handlu i manufaktur, radę zjazdową górników Królestwa Polskiego i warszawskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Ogólna ilość pełnomocników wynosić ma 60 osób; z tej liczby 10 wybierać będą po 1 wszystkie gub. Królestwa Polskiego, pozostałych zaś 50 wybrać mają grupy zawodowe w stosunku następującym: przemysł bawełniany — 7 pełnomocników, włókienny — 7, jedwabny i mieszany 2, lniany i jutowy — 1, papierniczy — 2, drzewny — 2, metalowy — 8, mineralogiczny — 2, zwierzęcy — 1, żywnościowy — 3, chemiczny — 1, górniczy — 9, hutniczy — 4, pozostałe 1.

Przy wyborach pełnomocników właścicieli fabryki, zatrudniających do 100 robotników ma 1 głos, od 101 do 300 — 2 głosy, od 301 do 600 — 3 głosy, od 601 do 1000 — 4 głosy, od 1001 do 1,500 — 5 głosów, od 1,501 do 2,000 — 6 głosów, od 2,001 do 2,500 — 7 głosów, od 2,501 do 3,000 — 8 głosów, od 3,001 do 3,500 — 9 głosów, od

8,501 do 4,000 — 10 głosów, od 4,001 do 4,500—11 głosów; powyżej 4,500 robotników—12 głosów.

Nowe towarzystwo asokuracyjne.

Moskiewskie Towarzystwo asokuracyjne „Wolga” otworzyło w Łodzi swoją filię. Przedstawicielem łódzkim został p. M. Lubryczek.

Powiększenie dni pracy.

W fabryce Poznańskiego powiększono liczbę dni pracy z 5 do 6 w tygodniu w oddziałach: w farbiarni sztuk, w rytowni, w bielniku suchym i w bielniku mokrym. W oddziałach tych zatrudnionych jest około 3,000 robotników.

Przez 5 dni w tygodniu pracują nadal oddziały przedziałni i tkalni.

Zawieszenie robót.

Fabryka braci Hentsz, znajdującą się przy ulicy Widzewskiej nr. 116, wywioła robotnikom miejsce i opieczętowała książki. Przerwa w pracy nastąpiła wskutek braku obetalunków. Fabryka zatrudnia 50 robotników.

Teatr „Casino”.

Od dnia wczorajszego rozpoczęto demonstracje 4-aktowego, niezmiernie głośnego dramatu za granicą p. t. „Przysięga Andaluzjanki” z Astą Nielsen w tytułowej roli.

Nielsen jako Andaluzjanka stworzyła najwspanialszą kreację ze wszystkich widzianych dotychczas w kinematografach. Śmiało rzec można, iż Asta Nielsen jest jedną najznakomitszą artystką w świecie kinematograficznym.

Dramat posiada nadzwyczaj zajmującą i ciekawą treść, wziętą z życia torreadorów hiszpańskich.

Akcia dramatu rozgrywa się przeważnie w przepięknych miejscowościach Madrytu i Sewilli przy uroczystych dekoracjach prawdziwej natury.

Prócz Andaluzjanki program zawiera wyborną komedię „Sybaryta” firmy „Ambrozio” ze złotej serii w wykonaniu słynnego komika pana Rudolfa i Tygodnik Pathe wielce ciekawy i urozmaity. Teatr Casino już od godziny 6-ej po południu przepełniony był wyborową publicznością, która zachwycała się znakomitą grą Nielsen, wobec czego program wczorajszy pozostał do piątku włącznie.

Z kofa Panien.

Przebieżenie Towarzystwa do nowej siedziby dnia 3 kwietnia. Spacerowej 34 nastąpiło.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.

W piątek 4 kwietnia o godz. 4 wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji nauczania elementarnego, poświęcone referatowi p. M. Zarzyckiej „Zasady pedagogiki w szkole elementarnej”, oraz ocenie elementarzy polskich.

Zielony karnawał.

Zielony karnawał rozpoczniemy pod znakiem wieszy, kwiatów i zieleni, już pierwsze zamiarki o odbycie się mającym balu maskowym artykułów teatru Polskiego wywołały wielkie zainteresowanie, które się wzmoże, gdy wielki zielony afisz ogłosi szczegóły tej niezwykłej zabawy.

Cztery pierwszorzędne atrakcje oraz premiowanie najefektowniejszej maski urozmaicą tę noc wieszy i wesela.

Sprostowanie.

We wczorajszym wzmiance o otwarciu biblioteki imienia byłego naczelnego dra Maksymiljana Cohna, wkładła się pomyłka, którą niniejszem sprostujemy a mianowicie, że doktor Cohn jest obecnie nadal naczelnym lekarzem szpitala Poznańskich.

Ze zgromadzenia ożeladników rzeźniczych.

W niedzielę, 6 b. m., w lokalu zgromadzenia ożeladników rzeźniczych (Główna 67) odbędzie się zebranie członków.

Nieporozumienie.

(b) Wczoraj wieczorem, agenci łódzkiej policji śledczej w toku przeprowadzanego śledztwa, udali się w liczbie czterech na pusty plac, leżący za posesją nr. 29 przy ulicy Pięknej w celu poszukiwania broni, która miała być tam zakopana. Czynnicy poszukiwania agentów zauważył jeden z lokatorów, który myśląc że to złodzieje zaalarmował sąsiadów i ci uzbrojeni w co kto mógł okrzyknęli agentów ze wszystkich stron.

Inicjator obławy posiadając broń palną zaczął strzelać na alarm w powietrze, żądając jednocześnie poddania się. Naprawdę ci tłumaczyli mu się, że są agentami policyjnymi, prześladowca złodziei był nieubłagany.

Sytuacja dla agentów zaczęła być groźna, gdyż widząc, że mają do czynienia z ludźmi nie ze sfery przestępców, nie chcieli robić użytku z broni, Sprawa być może

zakończyła by się smutno, gdyby nie odgłos strzałów nie nadbiegła policja, która wyjaśniła całą rzecz, godząc prześladowców z pseudo-złoczyńcami.

Niepoprawna.

(b) Wczoraj w godzinach popołudniowych do magazynu obuwia Antoniego Turakiego przy ul. Widzewskiej 96 weszła elegancko ubrana dama i kazała sobie podać buciki. Nieznajoma była wybredna, gdyż żadne buciki nie podobały się jej, i kazała pokazywać sobie coraz inny fason. Gdy T. zajęty był wyszukiwaniem obuwia, nieznajoma „dama” nieznacznie schowała pod suknię parę lakierowanych bucików, poczem nie nie kupiwszy, opuściła sklep. Gdy T. zauważył kradzież puścił się w poгон za złodziejką i zdołał ją przytrzymać na ulicy, odbierając skradzione buciki.

„Dama” ta okazała się zawodową złodziejką Walerją Ogródowską, 27 lat, wypuszczoną niedawno z więzienia na mocy manifestu.

Także adwokat.

(b) Zamieszkały w Warszawie Eljasz Tauer zawiadomił wydział śledczy, że w lipcu roku ubiegłego niejakie mu M. Goldreichowi, zamieszkałemu przy ul. Cegielnianej nr. 12, mianującemu się adwokatem, powierzył prowadzenie sprawy cywilnej. Pseudo adwokat sprawę wygrał i wyegzekwowane pieniądze przywłaszczył sobie, ułاتیając się z Łodzi. Wszelkie poszukiwania go spęły na niczem.

Za panem adwokatem rozesłano listy gończe.

Rozbiegane konie.

(bt) Wczoraj o godzinie 7 wiecz. stangret zamieszkałego przy ulicy Radwańskiej nr. 25 p. Siewczyńskiego, Antoni Flakowski przejechał ulicą Piotrkowską powozem w parę koni. Na rogu ulicy Przejazd konie przestraszyły się i skręciły nagle w bok, łamiąc dyszel powozu.

Ułamany dyszel powozu zaczął biec po nogach konie, które wystraszywszy się tego poniosły powóz w kierunku ulicy Nawrot. Stangret nie był w stanie powstrzymać rozbieganych rumaków. Nie dojeżdżając ul. Nawrot powóz, pozbawiony kierownika-dyszla uderzył w przejeżdżający tramwaj i odrzucony został przez wagon na konie, które padły na bruk.

Silą uderzenia stangret wyradzony został z koła i padł na trotuar raniony. Został on natychmiast poturbowany; zabrano go również pogotowie dla zwierząt, drugi zaś zabity został na miejscu.

Wartość koni wynosi 600 rb.

Kradzieże.

(b) Z mieszkania Stanisława Czajkowskiego przy Nowym Ryńku nr. 9 nieznani złodzieje wyłamawszy zamki u drzwi, skradli różne rzeczy wartości 200 rb., oraz rewolwer brauning.

Zamieszkały przy ulicy Kamiennej 7, Wolf Horn zawiadomił policję, że sublokator Icek Hajer, podczas jego nieobecności skradł literalnie wszystkie rzeczy z mieszkania.

Za zbitym rozesłano listy gończe.

Wczoraj wieczorem na stacji kolei fabryczno-łódzkiej, zamieszkałemu przy ul. Główniej 37, Franciszkowi Zalasickiemu nieznani złodzieje skradli z kieszeni marynarki portfel, w którym znajdowało się kilkanaście rubli w gotówce, oraz rozmaite dokumenty.

Ze sklepu z obuwiem Teofila Sankowskiego przy ulicy Piotrkowskiej 92, nieznani złodzieje otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli obuwia wartości 160 rubli.

Zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej 3, Jakób Kon otrzymał od firmy Rotbart i Silbernac przy ulicy Piotrkowskiej nr. 83 na wykupienie weksli w banku handlowym 1200 rb., które to pieniądze zostały mu skradzione w tajemniczy sposób przy kasie bankowej.

Śledztwo w toku.

Wypadki.

(n) Jankiel Goldman, tkacz, najechany przez tramwaj przy Starym Ryńku odniósł ciężkie obrażenia, czoła, twarzy, piersi i pleców. Rannego odwieziono do mieszkania przy ul. Aleksandrowskiej.

— Apolonja Kusakowska, żona stróża, przy ul. Zawadzkiej 44 na Bałutach, spadła ze schodów i złamała lewą nogę. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Na schodach dworca kaliskiego upadła handlarzka Nita Zajde i złamała rękę.

— Rozbiegane konie poniosły furmana Antoniego Flakowskiego, który skutkiem upadku doznał licznych obrażeń twarzy i czoła.

— Robotnik Piotr Brzeziński, Piotrkowska 160, przejechany przez wóz, odniósł rany na prawej nodze.

Napad.

W przyniku noclegowym przy ulicy Cementarnej, zraniony został przez współtowarzysza Władysława Kołodziejki.

Przy pracy.

Lipa Wajzman lat 54, stolarz, Wolborska 35, odniósł przy maszynie ciężkie okaleczenie prawej ręki. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Stanisław Czerwiński robotnik, lat 22, Długa 117, stracił w trybach maszyny 2 środkowe palce lewej ręki.

A. Zumelfisz lat 33 robotnik, wskutek upadku z wieszak lewą rękę.

Zasfaknięcia.

Katarzyna Bednarczyk, żona robotnika znaleziona została w stanie nieprzytomnym na ulicy, skąd przewieziono ją do szpitala Aleksandra.

Na ulicy Cegielnianej znaleziono człowieka lat około 25, w stanie nieprzytomnym. Odwieziono go do szpitala Poznańskich. Nazwisko nieznane.

Lejzor Kohn, bez zajęcia, lat 48, Nowocegińska 22, uległ ogólnemu ośta-bieniu.

Zawiadomienia.

Z Tow. krzewienia oświaty. W niedzielę 6 kwietnia, o godz. 4 po poł. w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej 11 dr. N. Gąsiorowska (z Warszawy) wygłosi odczyt p. t. „Historja Żydów w Polsce”. Pierwotne dzieje żydów polskich; przywileje królewskie średniowiecze. Gwałtowny napływ żydów w XV i XVI st. Senjorat. Ugody z miastami; organizacja cechowa. Samorząd żydowski. Ustrój gminny; zjazdy prowincjonalne i centralne. Nędza żydów polskich ekonomiczna i moralna w XVI st. Usiłowania reformatorskie.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

Z teatru „Oaza” (róg Główniej i Piotrkowskiej). Obecny program teatru „Oaza” jest wielce urozmaity.

Z obrazów kinematograficznych demonstrowany będzie między innymi dramat wstrząsający w 3 wielkich częściach „Czarownia” („Niewinnie skazana”) w wykonaniu wybitnych amerykańskich sił artystycznych.

Dramat obfitując w szereg wstrząsających scen, wywiera na widza potężne wrażenie. Wykonanie wspaniałe na scenie posadzonej o czary Marynki, głęboko wzrusza każdego bez wyjątku widza.

Nad program dane będą pożegnalne występy znakomitego duetu Domostawskich oraz słynnej śpiewaczki Inez Esparza, wzbudzającej ogólny zachwyt.

Tak zestawiony program niewątpliwie zachęci publiczność naszego miasta do zwiedzenia „Oazy”.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— W sobotę o godzinie 3 i pół po poł. po cenach najniższych dany będzie wspaniały dramat G. Hauptmana pod tyt. „Święto pokoju”.

— W niedzielę o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych „Święto pokoju”, o godzinie 8 minut 15 wieczorem „Rampa” komedia barona Rotschida.

— Wkrótce rozpoczyna się występy uroczej artystki p. Lubicz-Sarnowskiej, cieszącej się zasłużoną sympatią wśród publiczności warszawskiej.

Nie wątpimy, iż publiczność nasza nie omisszka skorzystać z nadarzającej się okazji zapoznania się z tak wybitną artystką.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś, we środę i jutro, we czwartek „Jarmark małżeński”.

— W piątek „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Upiór” Ibsena.

Pelna próba odbywają się z wielką tragedji Fr. Schillera „Intryga i miłość”, która się ukaże po raz pierwszy w sobotę w obsadzie (ról głównych) pierwszorzędnej.

Powyższe dzieło wielkiego poety niemieckiego obiega wszystkie sceny od lat kilkadziesiąt i grane jest wszędzie z olbrzymim powodzeniem dzięki poezji i tragiczności fatalnej intrygi, która łączy życie dwojga kochanków i śmiercią wyswobadza ich wznieście uczucia z pęt piekielnych więzów.

—o—

Z Warszawy.

Skon.

Wczoraj o godz. 5 po południu zmarł w Warszawie Julian Myszkowski, znany artysta dramatyczny i dyrektor teatru.

W pułapce.

Kapiec Dawid Fajfenkoper, zamieszkały na Walicowie, szedł ul. Ptasią.

Nagle podeszło doń czterech nieznajomych współwyznawców i zaproponowało, czyby nie zrobił z nimi interesu.

Kiedy Fajfenkoper zapytał o co chodzi, owi czterej poprosili go, aby wszedł z nimi do restauracji w domu pod Nr 10 przy ulicy Skórzanej, gdzie mu całą rzecz przedstawia.

Fajfenkoper poszedł z nimi. Nieznajomi wprowadzili go do oddzielnego pokoju. Tam oczekiwało jeszcze 3 żydów.

Zamiast przecież przedstawienia mu interesu, jak opowiada Fajfenkoper, żądano od niego ni mniej ni więcej tylko 500 rb. gotówką.

Napastnicy przekonawszy się, że gotówki przy sobie nie posiada, wzięli od niego uroczyste słowo, że żądaną kwotę nazajutrz im doręczy.

Jako miejsce spotkania się wyznaczono restaurację w hotelu Metropol przy ul. Próznej.

Fajfenkoper o całym zajściu zawiadomił wydział śledczy, a nazajutrz z kilku agentami udał się na oznaczone miejsce.

W restauracji „Metropol” oczekiwało na Fajfenkopera pięciu jego „znajomych” z dnia poprzedniego. Oczywiście wszystkich spotkała niespodzianka, gdyż sami znaleźli się w pułapce.

Aresztowanie emigrantów.

Do Warszawy przywieziono etapem z Sosnowca 34 emigrantów-żydów, którzy chcieli przejść granicę potajemnie. Emigranci pochodzą z gub. mińskiej.

Repertuar

Teatru polskiego w Warszawie.

W środę, dnia 2 kwietnia „Irydjon”.

W czwartek, dnia 3 kwietnia „Krakowiacy i Górale”.

Z Królestwa.

Krwawy dramat miłosny.

W niedzielę w Sosnowcu rozegrał się krwawy dramat.

Zamieszkały dawniej w Sosnowcu, a obecnie robotnik fabryki Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie” 26-letni Piotr Gała, od trzech lat zalecał się bez wzajemności do 18-letniej Bronisławy Tajchmanówny, córki Mikołaja Tajchmana, robotnika fabryki huta „Katarzyna”, zamieszkałego w Starej Pogoni.

Ostatni raz Gała przyjechał do swojej ukochanej w niedzielę rano. Rozmawiali z sobą o weselu.

W mieszkaniu Tajchmanów podówczas było jeszcze dwóch braci Tajchmanów 20-letni Stefan i 14-letni Feliks.

Po pewnej chwili Gała zapytał się Tajchmanówny, czy chce wyjść za niego. Ta odpowiedziała odmownie.

Wtedy Gała, przygotowany przedtem, wyjął szybko rewolwer i skierował go do piersi Tajchmanówny.

Dał jeden wystrzał, a drugi skierował do siebie, w głowę. Kula utknęła mu obok mózgu.

Tymczasem ranioma Tajchmanówna rzuciła się do ucieczki i udała się do felerzera, a potem do szpitala pogońskiego.

Usłyszawszy strzały i krzyk, brat Bronisławy, Szczepan, chciał Gała rewolwer odebrać.

Podczas szamotaniny Gała starał się go zabić, lecz wystrzał chybił. St. Tajchman odebrał mu wreszcie rewolwer.

Wówczas Gała pochwycił ze stołu nożyce i rzucił się na Tajchmana. Wreszcie Gała wybiegł.

Niedługo po zatrzymaniu go, stracił on przytomność i już nieprzytomnego przewieziono do szpitala. Zeznawać wcale nie mógł.

Wreszcie o godz. 4 po południu w niedzielę zakończył życie.

Postrzeżoną Tajchmanównę opatrzył lekarz szpitala pogońskiego, dr. Czajkowski.

Po dokonaniu operacji wyjęcia kuli z piersi czuje się ona zupełnie dobrze i pozostaje na kuracji w mieszkaniu ojca.

Dalsze śledztwo prowadzi władza policyjno-sądowa.

W ciągłym dążeniu do oświe-
tlenia jak najszerzej wszelkich spraw,
związanych z ruchem robotniczym,
wprowadzamy, począwszy od wtorku,
specjalny tygodniowy feljeton,
poświęcony zawodowemu ruchowi
robotniczemu zagranicą i w Kró-
lestwie.

Dział ten prowadzić będzie pañ
J. S. Kula-wski.

Redakcja.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wszelkie dowody, rachunki i kwitru-
jące dotyczące funduszy zbieranych przez za-
wiązany przezemnie komitet na budowę do-
mu własnego dla Tow. Opieki nad dziećmi
„Gniazdo Łódzkie”, przestałem już do za-
rządu tegoż Towarzystwa i od tej chwili nie-
mam nic wspólnego z tą sprawą.

Upraszam wszystkich, którzy należeli do
komitetu, o ile posiadają jakiegokolwiek dowo-
dy lub fundusze, aby je również do Towar-
zystwa opieki nad dziećmi przesyłali ulica
Przejazd nr. 34 dom Ludowy.

O umieszczenie tych paru słów uprzej-
mie proszę Szanownego Redaktora.

Z poważaniem

A. Charemza.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę Sz. Pana
Redaktora o umieszczenie poczytnym swem
piśmie następujących słów:

Podczas pogrzebu ś. p. Karola Wutke-
go, jako członek gospody czeladzi stolar-
skich, postarałem się usunąć z pod sztan-
daru tych członków, którzy nie płacą skład-
ki szpitalnej i zarazem zalegających w o-
płacie na rzecz cechu; z tego powodu na-
raziłem się na zarzuty i oburzenie osób,
wchodzących w skład orszaku pogrzebo-
wego.

Z tych zarzutów pragnę się publicznie
wytłumaczyć, nie miałem bowiem złych
zamiarów ani względem pañów tapicerów,
ani malarzy, ani innych robotników, pracu-
jących w fabryce ś. p. Karola Wutkego,
tylko względem tych członków, o których
wyżej już powiedziałem, t. j. nie opłacają-
cych składek.

Wszak ośch czeladzi stolarskich liczy
przeszło 1000 członków, a zaledwie 300
poczuwa się do obowiązku opłacać swe
składki. Sztandar podarty, wymaga napra-
wy, ale funduszy nań niema; cisną się
podeń wszyscy, ale nie dbają o ozdobę ta-
kowego.

Antoni Rogacki.

Ostatnia pocztą.

PARYŻ. Wiele dzienników nazywa
obecna akcja Austrii operetką i stwierdza,
że niebezpieczeństwo jest dlatego groźne,
że nie można przypuszczać, że takie małe
państwo jak Czarnogóra, nie posiadające
floty ani wojsk poważnych, opiera się tak
kategorycznie żądaniom Austrii, wobec cze-
go nasuwają się myśli, że poza kulisami
odbywa się obecnie niebezpieczna akcja.

WIEDEN. Wywołało tutaj wielkie
zdziwienie, że Niemcy nie biorą udziału w
akcji Austrii przeciw Czarnogórze. Niemcy
uzasadniają swoje zachowanie się tem, że
nie mają żadnego krążownika w pobliżu,
lecz oświadczenie to nie można uważać za
miarodajne i należy przypuszczać, że Niem-
cy liczą się z cembrem, mianowicie
z możliwością dalszych powikłań i dlatego
nie chcą ani jednego okrętu wysłać, aby
nie osłabić swoich sił, natomiast w kołach
prywatnych sądzą, że Niemcy zakulisowo
będą popierać Austrię ze wszystkich sił.

WIEDEN. Dowódca wojsk w Bośni
i Hercegowinie Potiorek udał się dziś na
nadzwyczajne posiedzenie do Wiednia.

PARYŻ. Urzędowa agencja Hawasa
komunikuje, iż wszelkie pogłoski jakoby
Francja brała udział w akcji przeciw Czar-
nogórze są nieprawdziwe.

KRAKÓW. Śledztwo przeciwko are-
szowanym 3 uczniom szkoły przemysłowej,
podejrzanym o szpiegostwo zostało ukon-
czone i wykazało, iż uczniowie ci uprawiali
szpiegostwo wojskowe i polityczne.

WIEDEN. 15 transportowców greck-
kich zbliża się do Durazzo. Możliwe jest,
że okręty te spotkają się z flotą austriacką
wiozącą wojska.

LWÓW. Samochodystwa w pułkach
galicyjskich wzmagają się ciągle. Ostatnio

dwóch oficerów popełniło samobójstwa w
Tarnopolu.

BERLIN. Z Kustruna donoszą, że
pasywa zbankrutowanej firmy Puppe wy-
noszą 25 do 30 milionów marek.

PARYŻ—Minister spraw wewnętrznych
Pichon podał do wiadomości na radzie mi-
nistrów treść noty zbiorowej mocarstw do
rządu czarnogórskiego. Nota brzmi: po raz
ostatni wzywamy rząd czarnogórski, aby
wstrzymał bombardowanie Skutari. Mocar-
stwa dobrze wiedzą, że bohaterkiej Czar-
nogórze nalaży się odszkodowanie. Londyń-
ska konferencja ambasadorów postara się o
należyte określenie tego odszkodowania.

Gdyby Czarnogóra działała wbrew po-
stawieniom mocarstw, wówczas takowe
zmuszą ją do respektacji swoich żądań, w
tym wypadku atoli o jakiegokolwiek rekomp-
ensacie czy terytorjalnej albo pieniężnej
mowy być nie może.

LONDYN—Po ostatnich zajęciach pod
Czataldzą „Daili Chronik” donosi co nastę-
puje: główny i najsilniejszy atak wykonali
bułgarzy na centrum tureckie, a najza-
wziętszy atak był w środę i czwartek na
24-kilometrowej linii, w piątek powtórzył
się znów z 4 dywizji piechoty, wnet napo-
tkano na punkt morderczego ognia tur-
eckiej artylerji, tak, iż bułgarzy musieli
wstrzymać pochód. Następnie wykonali
atak na lewe skrzydło pod Kumburgos.

Drugi atak pod jeziorem Czekmedze.
Na zachodniej części oszańcował się pułk
turecki, złożony z 4 tysięcy żołnierzy. A-
tak trwał przez cały piątek. Następnej no-
cy poprzeczali bułgarzy płoty kolejaste i
wypędzili Turków na właściwą linię czat-
aldżyńską.

Następnego dnia Turcy przypuścili
gwałtowny atak na pozycje bułgarskie i
wyparli bułgarów. Jak długo pozycje te
trzymać się będą, niema mowy o przeła-
maniu linii czataldżyńskiej.

RZYM—Do Brindisy zjechało się wie-
lu przywódców albańskich, pomiędzy in-
nymi Izmil-Temal-bej, naczelnik prowizo-
rycznego rządu albańskiego oraz Isobol
Boletinacz. Wszyscy udają się do Rzymu na
nowy kongres albański.

PARYŻ—Dzisiejsza nota dla Czarnogó-
ry wywołała tutaj pesymistyczne usposo-
bienie z tego powodu, że przypuszczają, iż
Rosja stoi za Czarnogórą. Konflikt austria-
cko-rosyjski jest możliwy.

BERLIN. Z Konstantynopola donoszą:
Wysoka Porta dziś w południe zawiadomiła
urzędowo senjora ciała dyplomatycznego, t. j.
ambasadora Austrii, margrabiego Pallavicini-
go, że przyjmuje warunki pokoju, proponowa-
ne przez mocarstwa.

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 1 kwietnia.

Prasa o demonstracji.

PETERSBURG. Prasa dzisiejsza po-
święca artykuły wstępne całkowite wczor-
rainszym zajęciom podczas demonstracji sło-
wiańskich w Petersburgu.

„Riecz” pisze, że jeżeli demonstracje
wczorajsze oświeca cokolwiek głosy „hura-
patryjotów” — to zbliży się chwila zdobycia
Adrianopola rosyjskiej polityki wewnę-
trznej.

„Mołwa” pisze: policja petersburska
dała typową, przedmiotową lekcję na ple-
cach ludzi prawdziwie rosyjskich.

„Nowoje Wremia” powiada: Austrija
może być zadowolona. Bobrzyński we Lwo-
wie nie okazuje takiej uprzejmości w ob-
ronie honoru Rosji, jak policja petersburska
względem Austrii. Do demonstrantów sto-
sowano — kończy „Nowoje Wremia” — środki
zupełnie niedozwolone.

PETERSBURG. Wśród członków Ra-
dy państwa powstał projekt wniesienia in-
terpelacji w sprawie pobicia manifestantów
słowiańskich.

Zerwanie rokowań.

PETERSBURG. Nacjonaliści postano-
wili zerwać rokowania z październikowca-
mi w sprawie utworzenia większości w
Dumie i wznowić paktowanie z prawicą.

Co powie kanclerz?

BERLIN. Dziś komisja parlamentu
obradowała nad etatem kanclerza Rzeszy,
którego wezwano, by uczestniczył w obra-
dach.

Panuje przekonanie, że kanclerz za-
dość uczyni życzeniem komisji i przy okazji
poczyni wyjaśnienia w sprawie polityki za-
granicznej.

WOJNA NA BALKANACH.

Warunki państw bałkańskich.

SOFJA. W nocie, przygotowanej ze
strony królestw bałkańskich, a mającej być
odpowiedzią na notę mocarstw w sprawie
warunków pokoju, stawiają królestwa zwią-
kowe ze swej strony warunki, dla których
podstawę stanowią trzy główne punkty:

1) przysłać granicę pomiędzy Bułgar-
ją a Turcją ma tworzyć linia, pociągnięta
od Midji do Enos;

2) Turcja odstępuje wszystkie wyspy
na morzu Egejskim;

3) mocarstwa uznają za słusne żąda-
nia królestw, dotyczące odszkodowania wo-
jennego.

Odmowa.

WIEDEN. Z Cetyni telegrafują: rząd
czarnogórski odpowiedział mocarstwom, że
główna komenda wojsk nie zgadza się na do-
roczenie cyfrowanych depesz pod adresem o-
bieżonych w Skutari, a dotyczących wypusz-
czenia z miasta ludności cywilnej. Rząd
czarnogórski gotów jest jednakże przedstawić
dowódcy otwartą depeszę do uwzględnienia.

WIEDEN. Na propozycję zaniechania
obłężenia, Czarnogórze nie odpowiedziało.

Bombardowanie Skutari.

PARYŻ. Z Cetyni donoszą do tutej-
szych agencji, że bombardowanie Skutari ze
strony połączonych sił serbskich i czarnogór-
skich trwa bez przerwy. Pod górą Tarabe-
szem przyszło do gwałtownych walk na ba-
gach. Straty obustronne znaczne. Turcy o-
puścili fort Bardanjoli.

SOFJA. Czarnogórcy zdobyli kilka for-
tów pod Skutari. Prowadzą oni forsowny
szturm.

Zdobycie Tarabeszu.

BIAŁOGROD. Czarnogórcy i serbowie
przypuścili dzisiaj przed wieczorem szturm
generały do Skutari.

Tarabosz zdobyty.

Straty wielkie.

Upadek Skutari spodziewany jest lada
chwila.

Narady w Wiedniu.

WIEDEN. Dowódca wojsk Bośni i Her-
cegowiny-udał się dzisiaj na naradę nadaw-
czą do Wiednia.

WIEDEN. Dzisiaj w południe odbyła
się ministerjalna. Rozważano sprawy, zwią-
zane z ostatnią sytuacją międzynarodową i
ewentualną taktyką blokady Czarnogórze.

Wynik narad trzymany jest w tajem-
nicy.

WIEDEN. Dzienniki ogłaszają, iż w
Catarro transportowce austriackie zabrały 20
tysięcy piechoty austriackiej, która ma być
wysadzona pod Antivari.

WIEDEN. Dzienniki drukują telegramy
alarmujące, iż 15 transportowców greckich
z wojskami serbskimi zbliża się do Durazzo.
Możliwe, że okręty te spotkają się z flotą
austriacką, wiozącą wojska.

WIEDEN. Ogłoszono tutaj urzędownie
o wyjeździe floty. Przybyła ona już do An-
tivari.

Jutro rano oczekiwana jest blokada — mo-
żliwe wyładowanie wojsk austriackich w Czar-
nogórze.

Wojska serbskie na Korfu.

PARYŻ. Donoszą tutaj z Cetyni, iż
główna kwatery króla Mikołaja otrzymała
wiadomość z Aten, że okręty greckie prze-
wiozły kilkanaście tysięcy wojsk serbskich do
Korfu.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety
Łódzkiej”).

Szczegóły zwycięstwa.

BERLIN—„Lokal Anzeiger” zamieszcza
następujące szczegóły o zdobyciu przez
wojska serbsko-czarnogórskie góry Tara-
bosz, od samego rana do późnej nocy
trwała walka. Pierwsze forty pod Tarabosz
zdołali serbowie. Artylerja serbska trzyma-
ła w szachu Turków, aby nie dopuścić do
odebrania zdobytych pozycji.

Dalsze forty zostały zdobyte o godzi-
nie 5-ej. Opór Turków słabnął z każdą
chwilą. Wczorajem cała góra była już w
ręku armji zjednoczonej.

Demonstracja floty.

BERLIN—Pomimo wczorajszych za-
przeczeń, potwierdza się, że Niemcy będą

brały udział w demonstracji na wodach
czarnogórskich i wysyłają tam krążownik
„Breslau”.

LONDYN—Wyjaśnia się ostatecznie,
że Anglja weźmie udział w demonstracji
mocarstw. Okręty angielskie przybywają
jutro na wody czarnogórskie.

RZYM. Trzy okręty włoskie przybędą
jutro pod Antivari.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd” donosi,
że Austrija demonstrować będzie nie tylko prze-
ciw Czarnogórze, lecz również przeciw Ser-
bji, aby zmusić ją do zaprzestania wysyłania
wojsk pod Skutari i do Albanji.

WIEDEN. Eskadra austriacka, którą wy-
słano na wody czarnogórskie, ma na pokla-
dzie 2700 marynarzy.

Odpowiedź Czarnogórze.

CETYNJA. Odpowiedź Czarnogórze na
notę jest następująca: Rząd królewski czar-
nogórski zastrzega sobie prawo porozumienia
się ze sprzymierzeńcami w sprawie granic.
Co do powstrzymania akcji wojennej, to rząd
wyraża ubolewanie, że nie może uczynić za-
dość tym żądaniom, ponieważ stan wojenny
trwa jeszcze. Równocześnie rząd zwraca u-
wagę, że mocarstwa przyrzekły zachować
podczas całej wojny zupełną neutralność.
Również na inne punkty noty rząd daje od-
powiedź odmowną, a zwłaszcza sprzeciwia
się opiece nad religją obywateli zdobytych
terytoriów. Wogóle odpowiedź Czarnogórze
uważana jest przez dyplomatów za wykpienie
wszystkich mocarstw.

„Rosja dla nas”.

CETYNJA. — Organ urzędowy czar-
nogórski zamieszcza na czele numeru arty-
kuł p. t. „Rosja dla nas”, w którym donosi,
że wiele wybitnych osobistości złożyło na
ręce rządu rosyjskiego znaczne sumy dla
Czarnogórze. Dalej dziennik zaznacza, że
rząd rosyjski ofiarował większą kwotę na
uratowanie kraju od klęski głodowej.

Konferencja ambasadorów.

PARYŻ. — Dzienniki donoszą, że trój-
przymierze nie zgadza się w zdaniu swoim
z trójporozumieniem co do sprawy, która zajmie się
komplet spraw rumuńsko-bułgarskich, które
mają wielką doniosłość. Konferencja ta
będzie się odbywać pod egidą ambasadora
francuskiego, Delcassego, którego planem
jest przyciągnąć Bułgarię i Rumunię do
trójporozumienia.

Choroba papieża.

RZYM. Stan zdrowia papieża, pomi-
mo zaprzeczeń, jest bardzo zły. Przyjmo-
wał wprawdzie on audjencje, lecz był nie-
zwyczajnie słaby i blady. Siły jeszcze nie po-
wracają.

Z ostatniej chwili.

Echa napadu bandyckiego.

(b) Kupiec Chaim Zimmerman napadnięty
został przez trzech ludzi, którzy powalili go
na ziemię a następnie odebrali gotówkę 1000
rb. dopiero co zainkasowaną.

Jak nas obecnie informują w napadzie
tym brało udział nie trzech lecz czterech ban-
dytów, którzy po dokonaniu rabunku rozdzie-
lili się na dwie partie: dwóch uciekało ulicą
Mikołajewską, w kierunku Przejazd, dwóch
zaś skręciło w ulicę Kolejową. W związku
z napadem tym policja dokonała całego sze-
regu rewizji w podejrzanych domach. Aresztowa-
no kilkanaście osób.

Prima aprilis.

(t) Mistrz Paderewski, przypomniałszy
sobie w ostatniej chwili, że na wczoraj
przypadała data 1 kwietnia, do Łodzi na
koncert nie przyjechał.

Ci wszyscy, którzy przyszli po bileta
darmowe, doznali zawodu, lecz za to
przeżyli ciekawą w swym życiu chwilę:
przestąpili próg księgarni.

Nie często im się to zdarza!

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do
HOTEL „SAVOY”:

Bolesław Ewert—Radom, Herz Sel-
car — Piotrków, Majer Kowarski, Edward
Hofmann, Aleksander Tymieniecki, Stanisław
Hordliczka, Mordka Wacul, Michał Ro-
mar i Jakób Goldsztein—Warszawa, Isaak
Rapp—Stonim, Kirył Walper—Kisz, Mo-
szko Brenc—Lublin, Oskar Szeler i Jakób
Szay—Dülken, Konrad Szymanowski—Pe-
tersburg.

Sport.

Łatche footballowe: Ł. K. S. — Victoria 5:1 (1:1); Widzew — Sport und Turnverein 3:0 (1:0); Touring-Club — Kraft 3:3 (1:1).

W obydwu ubiegłe dni świąteczne rezerwały nasze Towarzystwa sportowe matche o mistrzostwo piłki nożnej.

Pogoda sprzyjała zawodom, tylko gwałtowny wiatr utrudniał znacznie przeprowadzenie kombinacji a wskutek tego obniżyć się musiała wartość uzyskanych rezultatów.

Dopiero przy regularnem rozegraniu matchów osądzić będzie można stosunek sił klubów.

Na naszych boiskach footballowych wprowadzono obecnie niejedną nowość, z których najważniejszą jest organizacja biegu pocztowego na 500 metrów przed każdym matchem. W biegu tym, który odbywa się o nagrodę wędrowną, ustanowioną przez p. Hintza, wyławcę „Sportu”, uczestniczyć muszą grające kluby, z których każdy mianuje 5-ciu najlepszych biegaczy z drużyny.

Bieg odbywa się piętnaście minut przed rozpoczęciem gry w piłkę nożną.

Jak już wspominaliśmy odbyły się w niedzielę i poniedziałek trzy gry. W niedzielę przed południem zwyciężył Łódzki Klub Sportowy nad Victorią w stosunku 5:1, po południu zaś T. M. R. F. Widzew nad Sport und Turnverein w stosunku 3:0, poniedziałkowy rezultat gry 3:3 między Touring-Clubem a Kraftem stanowi niespodziankę, gdyż wszyscy sportsmeni oczekiwali pewnego zwycięstwa Touring-Clubu na podstawie ostatniej jego gry z krakowską Wisłą.

We wszystkich tych spotkaniach brak było pięknej interesującej kombinacji.

Zima i przedwstępny sezon wiosenny nie przyniosły pożądaných zmian w kierunku bardziej celowej gry, być może, że gwałtowny wiatr jest sprawcą braku kombinacji, jaką taobserwować mogliśmy w ubiegłe święta, w każdym razie grały nasze drużyny leniwo, bez tempa.

Ł. K. S. odniósł zwycięstwo nad Victorią, której drużyna zdradzała zupełną dezorganizację i dlatego rezultat ten nie określa stosunku sił, gdyż forma Victorji podnieśli się zapewne znacznie.

Zaznaczyć trzeba, że drużyna Ł. K. S.

lekceważyła przeciwnika w drugiej połowie gry, stąd też i rezultat 1:0 osiągnięty w drugiej połowie, przemawia raczej przeciw Ł. K. S. Drużyna Ł. K. S., która i obecnie posiada pewne szanse uzyskania mistrzostwa, grać musi inaczej, jeżeli jej życzenie ma się urzeczywistnić.

Każdy sportsmen pamiętać powinien, że nawet najlepszy przeciwnik zasługuje na szacunek.

Popołudniowa gra niedzielną między Widzewem i Sport und Turnverein wykazała przewagę tak w biegu jako też i kombinacji drużyny czerwonych (Widzew). Mimo klęsk zeszłorocznych, nie zapomnieliśmy drużyna tego klubu pilnego treningu i zdobywa sobie przebojem coraz wyższe stanowisko w naszych zreszłościach sportowych.

Poniedziałkowy match między Touring-Clubem a Kraftem nie dał nam pięknych wrażeń jakich spodziewać się należało po ostatnim rezultacie Touring-Clubu i Wisły.

W ciągu całej gry widoczną była przewaga Touring-Clubu, drużyna ta jednak nie umie wyzyskać sytuacji pod bramką i nie rozporządza celnymi strzałami.

Uczestniczące w grach o mistrzostwo kluby sportowe, licząc się muszą z tem, że drużyna Touring-Clubu stanie się poważnym przeciwnikiem, o ile uzupełni wady w ataku i pomocy.

W biegu pocztowym na 500 m. zwyciężyła piątka Widzewa w 1 m. 15 1/2 sek. i drużyna Touring-Clubu w 1 m. 7 1/2 sek. Bieg między Ł. K. S. i Victorią nie odbył się.

W niedzielę sędziowali pp. Szloser i Smith. W poniedziałek zaś p. Miller.

B. M.

Rozmaitości

Białego amerykańki wychodzą za europejskich.

Wszelkie filipiki przeciw małżeństwu dolarowych księżniczek z książętami i hrabiami z oceanu, nie odnoszą pożądanego skutku.

Czemuż amerykańki wolą europejskich niż swoich współbraci?

Na to pytanie odpowiada amerykańska powieściopisarka, miss Van Horat w świeżo wydanej książce p. t. „Pogoń za szczęściem w Stanach Zjednoczonych”.

„Amerykanin jest prozaicznym, nudnym — wywodzi autorka. — Brak mu śmiałości do kobiet, bo od dzieciństwa jest przez nie „zafukany” — naprzód przez matkę i siostry, potem przez nauczycielki. Musi im wciąż ustępować, a gdy zaczyna żyć samodzielnie, umie walczyć z przeciwnościami, umie robić majątek, ale nie potrafi zdobywać serc kobiecych; nie wytrzymuje współzawodnictwa z europejczykami pod względem kultury towarzyskiej.

Amerykanki, dlatego właśnie, że są chłodne i trzeźwe, lubią — „trubadurów”, wreszcie lubią też i tytuły europejskie. Ojcowie niechętni są zwykle takim małżeństwom, ale córki przekonywują ich argumentem:

„Wychowaliście nas na księżniczki, a że księżat w Ameryce niema, więc musimy ich szukać gdzieindziej”.

To też szukają, nie zawsze jednak wraz z mężem znajdując — szczęście.

Rzym i jego jaskinie gry.

Rzym, 12 marca.

Mało jest miast na świecie, w których gra hazardowa tak jest rozwielenioną, jak w Rzymie. Po każdym przyjęciu czyto w kołach arystokratycznych, czy też mieszczanich zbierają się goście około zielonego stółka, przegrywając lub wygrywając jednego wieczora olbrzymie sumy. Ponieważ namiętność ta przybrała w ostatnich czasach zastraszające rozmiary, wydała obecnie policja cały szereg specjalnych zarządzeń i przepisów, mających położyć kres, a przynajmniej ograniczyć ten nałóg.

Wczoraj wieczorem zamknięto dwie najznacześniejsze jaskinie gry, a mianowicie jedną z nich własność niejakiego De Tomasi, zbankrutowanego panieczyka, który przy pomocy swej kochanki Cantiny Trevolli, urządził na pierwszym piętrze Palazzo Jacelini wspaniały lokal, w którym ogrywał stale licznych partnerów. Kiedy w nocy wtargnęła policja do mieszkania, zastała tam 27 osób, pań i panów najlepszego towarzystwa, siedzących przy stołach gry, obok całych stosów złota i banknotów. De Tomasi i jego kochankę aresztowano, od innych uczestników gry odebrano generalia i puszczono ich na wolną stopę.

Tej samej nocy aresztowała policja drugiego zawodowego gracza, niejakiego Buttari'ego, który operował wyłącznie wśród średnich klas ludności.

Jak słychać, niezwykle rozrósł hazardu w Rzymie ma być w najbliższym czasie przedmiotem interpelacji parlamentarnej, stwierdzono bowiem, iż w ciągu ubiegłego roku 106 osób pozbawiło się życia, skutkiem przegrania w karty całego majątku.

Z gastronomii.

„Gazette de Hollande” podaje pewne wiadomości, które mogłyby znaleźć miejsce w dodatku do jakiejś źródłowej książki kucharskiej. Idzie o ludożerców, o których ludzkość wyrobiła sobie mniemanie niezgodne z prawdą. Przedstawiamy ich sobie zwykle jako łakomych obżartuchów, posłusznych bezwzględnie swym łakomym instyktom.

Pokazuje się jednak, że to delikatni ludzie i wytrawni smakosze. Jeśli uprawiają ludożerstwo to jedynie z przyczyn sentymentalnych: jedni pożerają zmarłego z wielkiego szacunku, jaki dlań mieli, chcąc mu zapewnić grób, odpowiedni jego cnocie, drudzy wierzą, iż zjadając zwłoki, odziedziczą zalety i cnoty zmarłego, inni wreszcie maszą się w ten sposób i wyrządzają wrogowi najwyższą zniewagę. Jak widzimy głównym motywem jest pietyzm lub chęć zemsty, tedy afekt i smakoszostwo tu wcale w grę nie wchodzi. Ludożercy twierdzą, że ciało ludzkie jest średniej dobroci, najwyżej cenioną jest wątroba.

Nacoczny świadek zapewnia, że kat Tonkinu majątek zrobił na sprzedaży wątroby powstańców, których ścinał. Chińczycy zapewniają, że najsmaczniejsza jest wątroba białych ludzi, co już pochlebia dumie Europejczyków.

Zawsze to miło dowiedzieć się, że się jest jedzonym nie tylko przez grzeszność, lub chęć zadośćuczynienia religijnym przepisom.

Okazyjnie

można kupić **kuca rasowego** z małą bryczką i rolwągą — Widzewska № 106.

TEATR

„OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej

TEATR

Dziś, jutro i pojutrze program nadzwyczajny

„CZAROWNICA” (Niewinnie skazana)

Nad program

Występy znakomitej śpiewaczki Miss Inez Esparza oraz znakomitego poskiego duetu w wykonaniu ROMOSŁAWSKICH z zupełnie nowym repertuarem.

w wykonaniu wybitnych amerykańskich sił artystycznych.

poskiego duetu w wykonaniu

Zakład Fotochemiograficzny
wykonują:
KLISZE
do Reklam gazetowych,
Prospektów, Cenników itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektownem.
R. BORKENHAGEN
Telefon 24-72 ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

Kto chce z małym kapitałem przystąpić do spółki w celu fabrykacji doskonałej złotej farby do włosów, a z większym kapitałem do fabrykacji kilku drobnych kosmetycznych artykułów, lub też objąć wyłączną sprzedaż na całe cesarstwo niech złoży piśmienną ofertę: Juljusza 19/4. Również poszukiwana spółniczka z kapit. 5000 i udziałem w pracy do interesu już egzystującego.



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dysenterji i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklanę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. 779

Ogłoszenia drobne.

A!A!A! Meble używane i nowe najtaniej sprzedaje: Magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 117 i piętro. Posiada w dużym wyborze całe urządzenia pokojów i pojedyncze meble jak również urządzenia kuchenne, meble gięte, łózka żelazne. Okazyjnie do sprzedania prawie nowa fisharmonja, różne zegary, lampy, gramofon. Zamieniam stare na nowe i kupuję. Łódź, Piotrkowska 117 i piętro. 1071-4-1

Antonina Nowicka zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki K. Hoffrichtera. 1069-1

Budka z węglem przy ulicy Gubernatorskiej № 17, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Interes egzystuje w tem miejscu już dwa lata. 1067-3-2

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, przedko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Józef Śniady zgubił paszport, wydany z gminy Górki pow. Łódzkiego gub. Piotrkowskiej. 1066-3-2

Poszukuję lekcji lub korepetycji (patent pensyjny i gimnazjalny) wymagania skromne. Pasaż Szulca № 36 m. 9. 1048-4-2

Szkola 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Zagubiono świadectwo małżeństwa z 4105 na sumę 150 rubli z przesyłki Łódź, fabr. — Suchona za № 415598 wydane przez ekspedycję towarową, drogi cel. Fabr. Łódź, w dniu 16/I 1918 r., które należy uważać za bezwartościowe. E. B. Włodarschky. 1057-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep kolonialny. Ulica Płacowa 9.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przesyłamy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić **50-100 rs. i więcej miesięcz** pracując u siebie w domu. Fachow. wyksz. zbyteczne. Odleg. zamieszkan. nie zawadza. Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K^o. Petersburg, Newski 40/42. 316K

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.05 g) 8.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.22, l) 9.35, m) 10.40, n) 1.00, o) 4.35 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliszka do Stotwin o godzinie 6.20, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliszka do Kuluszek 1.11, przychodzi z Kuluszek do stacji Łódź-Kaliszka o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), i), o), r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Kuluszki-Skarżysko.

Najstarsza Krajowa Fabryk

1086-7-1

Braci POLAKIEWICZ

Poleca papierosy:

KORONA, DERBY 10 szt. 10 kop.

№ 1, № 11, № 18 10 szt. 6 kop.

Żądać wszędzie.

ODEON

Dyrekcja S. Śliwiński.

Do piątku 4 kwietnia 1913 r.

Dramat życiowy w 3 częściach z Hanni Weise i Maksem Maek w głównych rolach

BURZLIWE LATA i wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM

Szczyt sztuki kinematograficznej

Wspaniały dramat krym. w 3 częściach z p. Arturem Johnsonem.

i od godz. 8-ej tylko dla dorosłych

arcy wesoła komedia

— Najlepszy sekcstet muzyczny. —

Piekielny występ BOŻEK MIŁOŚCI

UWAGA: Codziennie od 4 do 5 po poł. przedst. dla młodzieży.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1 — 2 po poł.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
 Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne

choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
 wiecz., dla dam osobna poczekalnia
 od 4—5. W niedziele i święta tylko
 do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 18-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i nie-moczopłciowe.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródrylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

od 9 do 2 r.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r.

202-11-

od 9 do 2 r.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.

Telefon 26-81.

Badanie krwi na syphilis.

Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wedy, mleka i t. d.

233

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.

Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

od 10—11 rano

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

od 9—2, od 4 i pół do 9

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi

łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorium od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe.

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

850-52-81

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23-78.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.

Gabinet rentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

od 12—2 i od 6—8

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.

Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8

od 12—2 i 5—8